

Unia ostrzega Ukrainę

Rafał Sadowski, Unia ostrzega Ukrainę

7–8 lutego komisarz UE ds. sąsiedztwa Štefan Füle złożył wizytę w Kijowie, a 6 lutego prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz w Wilnie. Głównym tematem rozmów podczas obu wizyt był kryzys w relacjach unijno-ukraińskich i perspektywy podpisania umowy stowarzyszeniowej (US) oraz pogłębionej umowy o wolnym handlu (DCFTA). Komisarz Füle, a także prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė ostro skrytykowali Ukrainę za brak postępów w reformach oraz za prześladowanie opozycji, ostrzegając, że grozi to niepodpisaniem US i DCFTA na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w listopadzie tego roku.

Komentarz

- Wizytę Fülego można traktować jako „misję ostatniej szansy”, która miała zmobilizować władze w Kijowie do wykonania jakichkolwiek działań w celu spełnienia warunków niezbędnych do podpisania US w 2013 roku. Unijny komisarz zagroził, że jeśli US nie zostanie podpisana na szczycie w Wilnie, to kwestia ta zostanie odłożona na dłuższy czas (jako następny możliwy termin wskazał rok 2016). Zgoda UE na podpisanie umowy wymaga jednak podjęcia przez Ukrainę realnych działań w trzech obszarach: reformy prawa wyborczego, zaprzestania prześladowań opozycji oraz osiągnięcia postępów we wdrażaniu reform. Niepodpisanie umowy będzie *de facto* oznaczać załamanie procesu integracji europejskiej Ukrainy w obecnym kształcie.
- Szanse na spełnienie przez Ukrainę warunków unijnych są niewielkie. Postęp musiałby zostać osiągnięty już wiosną, gdyż w maju br. Komisja ma opublikować roczny raport realizacji procesu integracji, który będzie stanowił podstawę decyzji UE w sprawie US. Jednak dotychczasowe działania władz ukraińskich zmierzają w przeciwnym kierunku niż oczekiwania unijne, czego przykładem są: wniesienie 18 stycznia przez prokuraturę kolejnego oskarżenia wobec Julii Tymoszenko; zamiar Ukrainy podniesienia stawek celnych w ramach WTO, co stoi w sprzeczności z ideą liberalizacji handlu z UE; niewdrażanie poszczególnych reform (m.in. prawa wyborczego, systemu prawnego i sądownictwa, przepisów antykorupcyjnych czy liberalizujących gospodarkę). Władze ukraińskie prowadzą grę pozorowania pewnych działań, licząc przy tym, że UE w końcu i tak zgodzi się na podpisanie US, obawiając się konsekwencji fiaska integracji europejskiej Ukrainy dla całego Partnerstwa Wschodniego, a także zbliżenia Kijowa z Rosją.

- W UE rośnie rozczarowanie i irytacja postępowaniem Ukrainy. Niespełnienie wcześniej podjętych zobowiązań przez jej władze (np. rozwiązania sprawy Tymoszenko) spowodowało utratę wiarygodności Kijowa w UE, co przekłada się na rosnący spadek zainteresowania podpisaniem US. Z punktu widzenia niektórych państw UE oraz instytucji unijnych (komisarz Füle, część Parlamentu Europejskiego) US i DCFTA wiązałyby ściślej Ukrainę z UE i stanowiłyby bardziej efektywny instrument jej integracji i modernizacji. Jednak większość państw członkowskich i członków Komisji traktuje warunkowo podpisanie tych umów i uzależnia je od osiągniętych postępów.
- W sytuacji rosnącej krytyki ze strony państw unijnych podpisanie US i DCFTA stoi pod dużym znakiem zapytania. W związku z tym obie strony prowadzą teraz do pewnego stopnia grę o to, kto zostanie obarczony winą za fiasko integracji. Przedstawienie przez Fülego w Kijowie konkretnego terminu spełnienia unijnych warunków ma wzmocnić odpowiedzialność Ukrainy za przyszłość US. Z kolei strona ukraińska argumentuje, że jest gotowa podpisać umowę, a to UE odmawia.